

# Wiersze z pamięci

(Dokończenie ze strony 19)

logiczne na rzecz świadomej poetyckiej żonglerki emocjonalnymi obrazami trwale zapisanymi w pamięci twórcy. Z pozoru wygląda na to, że świat kreowany w wierszach jawi się jako chaos, a poeta, ukazując wagę i wszechobecność przypadku, *au rebours* wyjaśnia porządek istnienia. Porządek, w którym pierwszorzędne miejsce zajmuje „teraz”. Wydaje się prawdziwe, że celem poety jest uchwycenie tych dopiero-co-byłych „teraz”. Dzięki poetyckiej zdolności uobecniania tego, co w istocie rzeczy samej w sobie nie jest już obecne, co minęło bezpowrotnie - ale jednak zostawiło niejasne ślady na odwiecznej rzeczywistości. Dzięki tym nieustannym modyfikacjom aktualnego „teraz” ukonstytuowana zostaje ciągłość naszego świata. Kiedy autor takim zdaniem puentuje tytułowy wiersz „Mu!”: „To nieprawdopodobne, jak **daleko jesteś**, / kiedy **przestaje** padać śnieg” (podkr. moje).

Twórczość Kowalskiego w istocie jest poetyckim sporem o istnienie świata, a zasadniczo poszukiwaniem obrazu rzeczywistości wynikającej z określonego sposobu emocjonalnego postrzegania. Poeta stawia pytania, co z tego wynika dla człowieka, który ma określone kłopoty z istnieniem – osobowym. Pyta: „Czy jestem własnym zdaniem trzymanym przez los?” Autor ma świadomość, że świat rozwija się chaotycznie i losowo, ale to Bóg (którego poeta nigdy wprost nie przyzywa) jest panem losów i tajemnicy. Zarządcą piękna, „które jest ciche jak Bóg” – napisze poeta. Zatem ów chaos jest tylko pozorny, świat według Kowalskiego jawi się jako zbiór fenomenów nanizanych na nieskończonej osi czasu, na której pewien okres czasu został dany człowiekowi.

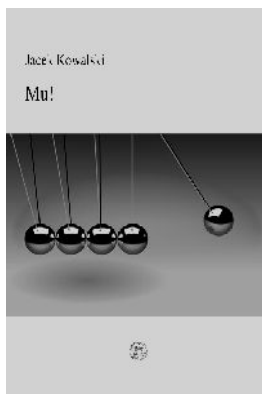
Wszystko jest zapisane w *stworzeniu*, w porządek świata i z tego zapisu wynika los. Stąd każdy może być mędrcem ale z wiedzą wpisaną a nie nabytą. Dlatego według poety to „Nadmorski oset jest wielkim mędrcem” – poprzez wiedzę nagromadzoną w czasie w zmutowanym genomie. Tym samym przemijanie jest ciągłym twórczym ruchem i determinuje: „jutro, które nadziewa moje godziny”.

Zatem wydaje się trafne odczytanie, że tytułowe „Mu” – to tajemnicza kraina, jakiś rodzaj zamrażarki, przechowalnia naszego kiedyś zaistnienia. Świat w swej zmienności wydaje się niemożliwy do opisanego, gdyż to, co wiemy ofiaruje nam tylko pamięć, bo „słowa ledwo trzymają się ściany, a powtórzona jest tylko pamięć.” - zauważa poeta. Stąd według Kowalskiego realna wiosna „to tylko piękny żart”, a nam jest dobrze „w przekonaniu lustra” – zapisał poeta.

Przy lekturze wierszy Kowalskiego umysł czytelnika aktywnie (twórczo) odpocznie. Przede wszystkim od współczesnej banalnie sprozaizowanej poezji. Bo jak też zauważa Kowalski, są poeci którzy (jak przywołyany

inicjałem w wierszu „Spoko” krakowski poeta S.) „nocą piszą niedobre wiersze”.

Jan Biela



Jacek Kowalski, „Mu!”. Wydawnictwo Biblioteki „Toposu”, Sopot 2018.



## Poezja w Różnym Dworze

Różany Dwór w Polanicy Zdroju odwiedził poeta, prozaik i dramaturg – Jerzy Stasiewicz. Przyjechał z nową książką poetycką pt. „Powróciłem”. Składa się z trzech rozdziałów niosących logikę kolejności słów – ZROZUMIEĆ – JESTEM TU – POWRÓCIŁEM.

Czasem zdaje się nam, że grube księgi zawierają mądrość i filozofię świata, a Stasiewicz przywiózł małą, poetycką książkę, wydaną w 2018 roku w Krakowie, zredagowaną przez Jacka Lubarta-Krzysicę.

W jednym z wierszy poeta pisze:

*...Gdzie pojawiło się słowo  
rodził się człowiek i szedł*

Książka ta uwodzi słowem, roztaacza urok, oczarowuje, bowiem niewiele słów może znaczyć tak wiele. Niewielu słów użył poeta, aby wprowadzić Czytelnika w krainę swojej wyobraźni i poprowadzić drogą swojej życiowej mądrości. „Powróciłem” Jerzego Stasiewicza to malarskość scen, to piękna narracja, lapidarna w słowach i bogata w treści. Tak wiele prawd i filozofii, tak wiele mądrości. To powroty. Wielkie i małe do krainy dzieciństwa, bezpiecznej i prawdziwej. Krainy sielskiej wsi malowanej polskim babim latem i bocianami jak z obrazów Józefa Chełmońskiego. To cud życia – piękny, ale i zarazem bolesny. To głębokie przemyślenia, ale i otwarcie wewnętrznych, głęboko skrytych emocji i duchowości poety. Stasiewicz pisze:

*(...) Szukam matki na pagórkowatych polach. Fartuch rozwiewa wiatr. Zgarbiona zbiera ziemniaki oblepione tłustą rędzią. Dorodne bulwy pozwolą przeżyć zimę.*

*Widzę matkę moją dźwigającą wiklinowy kosz ziemniaków. W duszy myśli – będą placki i kopytka.*

*Szarak przebiegł pole. Nozdrza drażni dym palonych łątów...*

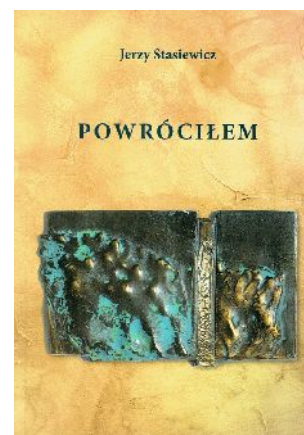
Autor powraca, poszukując ważnych i doniosłych treści. Wraca, aby wnikać głębiej w przeżyte chwile i czasy. A mądrość i doświadczenie zastyga w jego wierszach przybierając różne kształty.

Jerzy Stasiewicz w swojej poezji powraca do początków narodzin tradycji naszej i tożsamości narodowej, do kultu ziemi ojczyściej. Ziemi, która rodzi plon, żywi i broni. Ziemi, która nadaje sens naszej egzystencji. To wartość, która nie może przeminąć. W naszym, tak błyskawicznie zmieniającym się świecie, pędzącym ku niewiadomym przyszłości, człowiek musi zachować ową głębię i istotę człowieczeństwa. Szczególną różnicę, która wynosi małą i słabą istotę ludzką ponad to, co sam stworzył w swojej wielkiej i nienasyconej żądzy poznania i kreacji. Ponad Cyber Erę i wirtualny świat, nowy i kuszący. Nie znamy jeszcze ceny, jaką będziemy musieli zapłacić za ten Nowy Świat.

Autor z wielką nieśmiałością wprowadza nas na ścieżkę powrotów do krainy wartości nieprzemijających – miłości ziemi ojczyściej, rodziny i tradycji. To dobry, stary świat. Jerzy Stasiewicz wskazuje na jeszcze otwarte drzwi do powrotów tam, gdzie jasność i uczciwość, praca i dobrostan dnia powszedniego. Tam, gdzie porządek rzeczy ustalonych od wieków ludzkie drogi prostuje.

Osobiście mam nadzieję, że kiedyś utworzy Jerzego Stasiewicza znajdą się w podręcznikach szkolnych języka polskiego. Każdy z wierszy poety mógłby być tematem osobnej rozprawy literackiej, bowiem każdy z nich to dzieło, które można studiować. To w poezję wplecione słowa, które nie milkną nigdy.

Monika Maciejczyk



Jerzy Stasiewicz, *Powróciłem*. Redakcja: Jacek Lubart-Krzysica. Korekta: Agata Zuzanna Kofirny. Rzeźba na okładce i impresje rysunkowe: Marian Molenda. Wydawcy: Oficyna Konfraterni Poetów – 1986 oraz Wydawnictwo i Drukarnia Towarzystwa Słowaków w Polsce, Kraków 2018, s. 104.